

# Ludzie i WYDARZENIA

## Przełom w sprawie porwania

Krzysztof Olewnik, 25-letni syn mającego przedsiębiorcy z Drobiną pod Plockiem, został uprowadzony we wrześniu 2001 r. W reportażu „Porwane wątki” (POLITYKA 50/05) opisał tę sprawę, już wtedy uznaną za wyjątkową w historii polskiej kryminalistyki. Porywacze kontaktowali się z rodziną Krzysztofa telefonicznie i listownie. Podczas połączeń telefonicznych (ok. 70 razy) puszczały wcześniej nagrane błagania Krzysztofa, aby rodzice zapłacili okup, bo inaczej bandyci go zabiją. Także listy były pisane jego ręką. Prawdopodobnie dlatego zarówno śledczy, którzy zajmowali się tą sprawą, jak i detektyw Rutkowski wynajęty przez ojca porwanego, nabrali przekonania, że porwanie jest mistyfikacją. Przyjęli wersję rodzinnej kłótni, w wyniku



### Porwane wątki

Przez Prokuraturę

P

której Krzysztof upozorował uprowadzenie, aby wyciągnąć od ojca pieniądze. Na potwierdzenie takiej tezy nie było dowodów, ale uparcie drążono w tym kierunku, zarzucając de facto poszukiwania prawdziwych sprawców. Wokół Włodzimierza Olewnika, ojca porwanego, utworzył się krąg osób, które żerowały na jego tragedii i wyciągały pieniądze w zamian za podrzucanie, jak się okazało, fałszywych śladów. W tym kręgu był też detektyw Rutkowski i jego pracownicy.

Udręka rodziny Olewników trwała ponad 5 lat. W lipcu 2003 r. przekazali porywaczom okup w wysokości 300 tys. euro. 6 września 2003 r. porywacze głosem Krzysztofa powiadomili rodziców, że z powodu rzekomych błędów popełnionych podczas przekazywania okupu na porwanego nałożono karę. Przez najbliższe dwa lata nie odzyska wolności. Dopiero później wrócił do domu. Od tej pory nie było więcej żadnych sygnałów. Dzisiaj już wiemy, że to było kolejne chytre posunięcie kidnapatorów, aby zmylić pogoń. Krótko po przekazaniu okupu Krzysztof Olewnik został zamordowany.

**Jest więcej niż pewne, że poszukiwania syna przedsiębiorcy z Drobiną toczyłyby się w ślepych kierunkach, gdyby nie mądra decyzja prokuratora krajowego Janusza Kaczmarska, znawcy problematyki porywania ludzi dla okupu. Odebrał sprawę prokuraturze warszawskiej i przekazał do Olsztyna. – Przejaliśmy śledztwo w lipcu 2006 r. – mówi prok. Piotr Jasiński z olsztyńskiej prokuratury okręgowej. Jasiński, mimo młodego wieku, zdobył już renomę jako ten, który rozprawił się z olsztyńskimi gangami porywaczy. W sprawie Olewnika błyskawicznie doprowadził do przełomu. Przeanalizował akta sprawy, podjął wątki wcześniej bagatelizowane i dotarł do osób zamieszanych w uprowadzenie. Przynajmniej jeden z podejrzanych pękł podczas przesłuchań. Wskazał miejsce ukrycia zwłok. Na działce pod Różanem niedaleko Bugu znaleziono zakopane pod ziemią ciało Krzysztofa. Odtworzono też ostatnie miesiące jego życia. Był przetrzymywany w betonowym szambie, do którego wejście stanowił wąski właz. Przed śmiercią torturowano go.**

W tej sprawie krąg podejrzanych wciąż się rozszerza. Już zatrzymano 13 osób (z tego 10 przebywa w areszcie). Są wśród nich bandyci z okolic Plocka i Nowego Dworu Mazowieckiego, którzy mają na koncie też inne porwania. Prokurator nie wyklucza postawienia zarzutów innym osobom, ale na tym etapie śledztwa nie chce ujawniać, kogo to może dotyczyć. Z naszych informacji wynika, że prawdopodobnie będą wśród nich byli policjanci (z Plocka lub okolicy), a także pracownicy i współpracownicy detektywa Rutkowskiego, być może również on sam. Rodzina Olewników do końca wierzyła, że Krzysztof żyje i wróci do domu. Wiadomość o znalezieniu jego zwłok rozwiła te nadzieje. Teraz pozostaje im tylko czekać, aż wszyscy winni bestialskiej zbrodni staną przed sądem. P.P.

## Olechowski – reaktywacja?

Andrzej Olechowski, współzałożyciel Platformy Obywatelskiej, na początek przyszłego roku zapowiada zwiększenie politycznego zaangażowania. Po artykule, który ogłosił w „Gazecie Wyborczej”, nie milkną spekulacje, że chce stworzyć nowy, le polityczny. – Platforma poszła za baśrodowiska, z którym jestem związany zamiaru tworzyć nowego ruchu. Za – Chciałbym ją przeorientować tak, by nie konieczności. Nie daje jednoznaczny zamiar wywołać debatę programową też jego punkt widzenia będą przezi z nim działacze.

Tymczasem toczą się rozmowy między Platformy. W stolicy grupa wyrzucor Piskorskim założyła Stowarzyszenie i poza 120 dawnymi członkami PO, za Andrzej Olechowski zaangażował sw osobach – twierdzi Jan Artymowski, Stowarzyszenia przystąpiła połowa i w tym także ci, którzy znaleźli się ob nowego ruchu włączyliby się chętni z Zytą Gilowską, którzy odeszli po le z działaczami ze Szczecina, Swinoujś świętokrzyskiego, łódzkiego i Podkarj

## Niezależnie o rolnictwie

Wojciech Mojzesowicz (PiS, dawniej Samobrona), jeden z bohaterów afery taśmowej, zwołał stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zapowiedział, że „zakończył działalność publiczną i nie zamierza więcej rozmawiać z dziennikarzami”. Koментując swoje odejście powiedział „Polityce”, że nadal będzie zajmował się rolnictwem, ale z innej perspektywy: – Ostatnie czasy były dla mnie bardzo trudne, ale wreszcie będ mógł wygłaszać swoje niezależne poglądy na temat wsi i tego, co się dzieje w Ministerstwie Rolnictwa. W najbliższych tygodniach wróci do sejmowej komisji rolnictwa, ale już nie jako jej przewodniczący, lecz szeregowej poseł. Szefował tej komisji już w zeszłej kadencji.

Wolne etaty na stanowiskach sekretarzy stanu były potrzebne, bo koalicjanci stworzyli trzyosobowy zespół antykryzysowy. O dobre relacje współpracujących mają dbać Adam Lipiński (PiS), Daniel Pawłowicz (LPR) i Krzysztof Filipek (Samobrona). Wszystkim trudno było sobie wyobrazić współpracę Moj-